

# rodzina

NR 12  
(1575)  
1994

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● GRUDZIEŃ 1994 ● CENA 7000 ZŁ



## NIE BYŁO MIEJSCA DLA CIEBIE

(kolęda)

Nie było miejsca dla Ciebie  
W Betlejem w żadnej gospodzie,  
I narodziłeś się, Jezu,  
W stajni, ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć zszedłeś  
Jako Zbawiciel na ziemię,  
By wyrwać z czarta niewoli  
Nieszczęsne Adama plemię.

Nie było miejsca, choć chciałeś  
Ludzkość przytulić do łona,  
I podać z krzyża grzesznikom  
Zbawcze, skrawione ramiona.

Nie było miejsca, choć zszedłeś  
Ogień miłości zapalić.  
I przez swą mękę najdroższą  
Świat od zagłady ocalić.

A dzisiaj czemu wśród ludzi  
Tyle łez, jęków, katuszy?  
Bo nie ma miejsca dla Ciebie  
W niejednej człowieczej duszy.



**BRACIA  
PATRZCIE  
JENO...**

**(kolęda)**



**Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje!  
Znać, że coś dziwnego w Betlejem się dzieje.  
Rzućmy budy, warty, stada:  
Niechaj nimi Pan Bóg włada.  
A my do Betlejem.**

**Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga:  
Pewnie do uczczenia Pana swego śmiga.  
Krokiem śmiałym i wesółym  
Śpieszmy i uderzmy czołem  
Przed Panem w Betlejem.**

**Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzemy:  
Dziecię, Boga świata, w żłobie zobaczymy.  
Patrzcie, jak biednie okryte  
W żłóbku Panię znakomite  
W szopie przy Betlejem.**

**Jak prorok powiedział: Panna zrodzi syna,  
Dla ludu całego szczęśliwa nowina;  
Nam zaś radość w tej tu chwili,  
gdyśmy Pana zobaczyli  
W szopie przy Betlejem.**



## **Chwała na wysokościach Bogu**

W przedziwną, precudowną i tajemniczą noc Bożego Narodzenia spieszę, aby Czcigodnym Księżom Biskupom, Przewielebnemu i Wielbnemu Duchowieństwu, Drogim Siostram i Braciom złożyć najserdeczniejsze życzenia.

W te radosne dni Bożego Narodzenia łączę się z Wami, Bracia Kaptani, i z głębi serca błogosławię Wam w Waszej duszpasterskiej pracy w parafiach, w tej ciągłej, od 75 lat prowadzonej walce o rozszerzenie, ugruntowanie i zwycięstwo polskiej wiary, polskiego katolicyzmu.

Łączę się i błogosławię Wam w cichym trudzie nad uświęceniem osobistym, wykuwaniem spiżowego charakteru, zwalczaniem ustawicznych błędów i wad, by stać się człowiekiem na miarę Chrystusową.

*„Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście mogli się modlić. Nade wszystko miejście gorliwą miłość jedni ku drugim, gdyż miłość zakrywa mnóstwo grzechów”.*

(I Piotr 4, 7-8)

Niech zwiastowanie anielskie rozbrzmiewa we wszystkich naszych kościołach, w naszych domach, niech rodzi radość i ufność, niesie światło i nadzieję, i niechaj pobudza ludzi do oddawania chwały Bogu, który to wszystko ze swojej miłości ku rodzajowi ludzkiemu sprawił.

**„Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom,  
w których ma upodobanie”.**

Wasz w Chrystusie Panu

† Tadeusz R. MAJEWSKI

Boże Narodzenie,  
Warszawa, Rok Pański 1994





Po nabożeństwie, za stołem prezydi-  
alnym zasiadli przedstawiciele Senatu z J.M.  
bpem prof. dr. hab. Wiktorem Wysoczań-  
skim — rektorem ChAT na czele oraz  
przedstawiciele innych wyższych uczelni

# Inauguracja roku akademickiego 1994/95 w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej

W dniu 4 października 1994 roku odbyła się inauguracja roku akad. 1994/95 w ChAT. W tym roku po raz czterdziesty rozpoczęła działalność naukowo dydaktyczną ta jedyna w naszym kraju uczelnia, kształcąca duchownych i katechetów Kościołów chrześcijańskich w Polsce. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo ekumeniczne, odprawione przez przedstawicieli trzech sekcji: starokatolickiej, prawosławnej i ewangelickiej.

Po nabożeństwie, za stołem prezydi-  
alnym zasiadli przedstawiciele Senatu z J.M. bpem prof. dr. hab. Wiktorem Wysoczańskim — rektorem Akademii na czele oraz przedstawiciele innych wyższych uczelni. Uroczystość rozpoczął Rektor ChAT, który przywitał wszystkich przybyłych gości: zwierzchników Kościołów, przedstawicieli innych uczelni, korpusu dyplomatycznego, reprezentantów władz państwowych, a szczególnie pracowników i studentów Akademii.

Następnie J.M. bp prof. dr. hab. Wiktor Wysoczański — rektor ChAT wygłosił przemówienie, w którym m.in. powiedział: „Rozpoczynamy 40 rok działalności Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Jest rzeczą paradoksalną, że decyzje władz komunistycznych sprzed 40 lat, władz, które przecież walczyły z religią, tj. uchwała Prezydium Rządu nr 727/54 z 26 października 1954 roku w sprawie organizacji studiów teologii chrześcijańskiej oraz uchwała Urzędu Rady Ministrów nr 728/54 z 26 października 1954 roku w sprawie usamodzielnienia Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego, w swych skutkach okazały się błogosławione dla Kościołów chrześcijańskich w Polsce. Już w grudniu 1954 r. w Akademii została powołana Sekcja Teologii Starokatolickiej, a w roku 1957 — Sekcja Teologii Prawosławnej. Odąd uczelnia działa w ramach trzech

## w Warszawie

sekcji, kształcąc studentów w zakresie nauk teologicznych i pedagogiczno-katechetycznych i przygotowując pracowników duchownych i świeckich dla Kościołów chrześcijańskich w Polsce.

Od tego czasu do chwili obecnej Uczelnia działa w ramach trzech sekcji. Stała się jedyną w Europie uczelnią teologiczną, która skupia studentów z tak wielu różnych Kościołów, przedstawicieli trzech tradycji chrześcijaństwa: ewangelicyzmu, starokatolicyzmu i prawosławia.

I chociaż od początku nasza Uczelnia boryka się z licznymi trudnościami, zwłaszcza finansowymi i lokalowymi, to z ogromną satysfakcją pragnę zauważyć, że w ostatnich czterech latach rozwinęła się ona w sposób dotąd bezprecedensowy. Także w bieżącym roku odnotowaliśmy duże zainteresowanie zarówno studiami teologicznymi, jak i studiami w

zakresie pedagogiki religijnej. W roku akademickim 1993/94 w Akademii studiowało ponad 440 osób; w tym na studiach dziennych ok. 240 osób. Ekumeniczny Instytut Pedagogiczno-Katechetyczny liczył sobie już 120 studentów.

W nowy rok akademicki 1994/95 wkroczyliśmy w jeszcze liczniejszym gronie: uczących się będzie ponad 500 osób; w tym na studiach dziennych ok. 245 osób. Ekumeniczny Instytut Pedagogiczno-Katechetyczny liczy sobie już 152 studentów, czyli tyle, co jeszcze kilka lat temu cała społeczność studencka w Uczelni. Tylko na I rok studiów magisterskich

przyjęliśmy w tym roku łącznie 98 osób. Rozpoczynany rok akad. będzie pierwszym rokiem dyplomowym Ekumenicznego Instytutu Pedagogiczno-Katechetycznego.

W roku akademickim 1993/94 Chrześcijańska Akademia Teologiczna — podobnie jak w roku poprzednim — zorganizowała Studium Podyplomowe dla katechetów, w którym uczestniczyli katecheci prawosławni, starokatolicy i luterańscy. Dzięki funkcjonowaniu tego Studium katecheci mogą być zrównani w zakresie posiadanych kwalifikacji pedagogicznych z innymi pracownikami oświaty. Chciałbym z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować wszystkim nauczycielom akademickim oraz pracownikom administracyjnym i zaplecza, uczestniczącym w pracach Studium.

W marcu 1994 roku zostało w naszej Uczelni powołane Studium Doktoranckie, liczące ponad 20 słuchaczy. W dalszym ciągu są także wszczynane przewody doktorskie indywidualnie (ca 10).

**dokończenie na str. 7**



Przemówienie inauguracyjne wygłosił J.M. bp prof. dr. hab. Wiktor Wysoczański — rektor ChAT



Oczekiwanie na przyjazd biskupa

## Z ŻYCIA NASZYCH PARAFII

W dniu 15 sierpnia 1994 r., w święto Najświętszej Maryi Panny Zielnej, parafia polskokatolicka w Lesznie obchodziła — obok uroczystości patronalnej — swój JUBILEUSZ 65-LECIA oraz JUBILEUSZ 30-LECIA KAPŁAŃSTWA swego proboszcza ks. dra Tadeusza Piątka.

W uroczystości uczestniczył ordynariusz diecezji wrocławskiej, ks. bp Wiesław Skołucki, wikariusz generalny Kościoła Starokatolickiego Niemiec, ks. Hans-Werner Schlenzig oraz proboszcz parafii w Majdanie Nep., ks. mgr Mieczysław Piątek, a także reprezentanci Wojewody i Prezydenta Leszna. W dniu tym 17-osobowa grupa wiernych przyjęła Sakrament Bierzmowania.

Uroczystość transmitowała telewizja lokalna.

**ks. Tadeusz Piątek**

# JUBILEUSZ 65-lecia parafii w Lesznie

„Pocafunek pokoju” w czasie Mszy św.

Ks. Bp W. Skołucki udziela Sakramentu Bierzmowania



# Srebrny jubileusz kapłaństwa ks. dziekana Bogusława Wołyńskiego

## proboszcza parafii Matki Bożej Wniebowziętej w Lublinie



**Pierwszy Ksiądz Biskup Tadeusz R. Majewski głosi Słowo Boże**

Dzień 19 czerwca 1994 r. zgromadził na uroczystej Mszy św. liczne duchowieństwo i wiernych z różnych Kościołów, którzy pragnęli wspólnie z Jubilatem podziękować za 25 lat Jego służby Bogu i ludziom.

O godz. 11.00 ks. prob. Jerzy Bajorek (Koszarzew) przeprowadził spowiedź ogólną. Msza św. rozpoczęła się śpiewem „Gaude Mater Polonia” w wykonaniu chóru „Fermata”, nauczycieli szkół



**Ksiądz Jubilat otrzymuje z rąk Pierwszego Księdza Biskupa krzyż jerozolimski**

podstawowych, średnich i wyższych Lublina, pod kierownictwem p. dra Henryka Pogorzelskiego. Podczas śpiewu całego Kościoła „Do Ciebie przyszlیم” ks. prob. Jerzy Rybka (Warszawa) pokropił wiernych wodą święconą. Następnie Ks. Jubilat serdecznie powitał wiernych i duchowieństwo:

- J.E. Pierwszego Księdza Biskupa Tadeusza R. Majewskiego (zwierzchnika Kościoła Polskokatolickiego),
- J.E. Biskupa Abła, ordynariusza diecezji lubelsko-chełmskiej Kościoła Prawosławnego,
- ks. prof. dr. hab. Michała Czajkowskiego z Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (Kościół Rzymskokatolicki),
- ks. dr. Leonarda Górkę, który reprezentował Instytut Ekumeniczny KUL-u i jego przewodniczącego, ks. bpa prof. dr. hab. Alfonsa Nossola (Kościół Rzymskokatolicki),
- Edwarda Krajewskiego z Kościoła Baptystów w Malborku,
- księży dziekanów: Jacentego Sołtysa (Majdan Leśniowski) i Stanisława Kozala (Żółkiewka),
- księży proboszczów: Kazimierza Stachniaka (Lipa Lubelska), Stanisława Kozala (Żółkiewka) i Jerzego Bajorka (Koszarzew).



**Od lewej: Ks. dziekan Jacenty Sołtys (Majdan Leśniowski — Kościół Polskokatolicki), ks. prof. dr. hab. Michał Czajkowski (Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa, Kościół Rzymskokatolicki), ks. dr. Leonard Górka (Instytut Ekumeniczny KUL, Lublin, Kościół Rzymskokatolicki), Katarzyna i Jerzy Ochremienko (Australia)**

— współkoncelebransów: ks. Jerzego Rybkę (Warszawa) i ks. wikariusza Bogusława Gruszczyńskiego (Lublin).

Serdecznie powitał także gościa zagranicznego, ks. prob. Lothara Hehna ze starokatolickiej parafii w Munster (Niemcy).

Koncelebranci odprawili Mszę św. w trzech intencjach:

— Ks. Jubilat — w podzięce Bogu za 25 lat kapłaństwa i za Rodziców,

— ks. prob. Jerzy Rybka — z prośbą o błogosławieństwo Boże dla żywych, którzy służyli pomocą Jubilatowi na Jego drodze kapłańskiej,

— ks. wikariusz Bogusław Gruszczyński — w intencji zmar-

**ciąg dalszy na str. 6**



**Ks. bp Abel z Kościoła Prawosławnego składa życzenia i gratulacje Księdzu Jubilatowi**

tych, którzy wspomagali Jubilat na jego drodze kapłańskiej, a nie doczekali tej uroczystości — aby Bóg przyjął ich do siebie.

Słowo Boże z Księgi proroka Izajasza przeczytał ks. prof. Michał Czajkowski. Między czytaniem cała Kościół śpiewał piękną pieśń „Przyjdź, Duchu Św.”. Słowo Boże z Listu św. Pawła do Koryntian przeczytał miejscowy wikariusz. ks. Bogusław Gruszczyński. Ewangelię według św. Mateusza przekazał wiernym ks. dr Leonard Górka. Słowo Boże, przepojone głęboką treścią teologiczno-biblijną, wygłosił do Jubilata i zgromadzonych wiernych Pierwszy Biskup Tadeusz R. Majewski. Mówił On o Sakramencie Kapłaństwa i jego ogromnej wartości. Podkreślił też zasługi Jubilata w dziedzinie ducha i materii (m.in. wybudowanie kościoła po 50 latach istnienia parafii). W podziękowaniu za godne



**Od lewej: ks. prob. Lothar Hehn ze starokatolickiej parafii w Münster (Niemcy) oraz Pierwszy Ksiądz Biskup Tadeusz R. Majewski**

pełnienie służby kapłańskiej, Pierwszy Ksiądz Biskup przekazał Jubilatowi krzyż, przywieziony z Jerozolimy i tam poświęcony.

Na Ofiarowanie duet Elżbieta Wołyńska — organistka, i p. Czesław Kwieciński zaśpiewali pieśń „O Boże, dzięki Ci”. Słowa tej pieśni napisał Jubilat, muzykę zaś skomponował Czesław Kwieciński.

Komunię św., podczas której śpiewał chór „Fermata”, udzielał pod dwiema postaciami Pierwszy Biskup Tadeusz R. Majewski. Następnie Jubilatowi składano życzenia i gratulacje.

Po otrzymanych życzeniach, wzruszony Jubilat złożył podziękowanie Rodzicom, którzy przekazali mu najważniejsze przykazanie — miłości do Boga i ludzi, najbliższej rodzinie,



**Krzyż Jerozolimski**



**Ks. dr Leonard Górka czyta Ewangelię**

Pierwszemu Biskupowi Tadeuszowi R. Majewskiemu za opiekę nad rodziną i parafią, nauczycielom świeckim i duchownym za ich trud nauczania oraz wszystkim Gościom i parafianom.

Błogosławieństwa końcowego udzielił wszystkim Pierwszy Biskup Tadeusz R. Majewski. Całą uroczystość jubileuszową zakończyło wspólne odśpiewanie pieśni dziękczynnej „Ciebie, Boga, wystawiamy”. Po skończonym nabożeństwie duchowieństwo i rodzina Jubilata udali się na plebanie, natomiast wszyscy pozostali — na podwórzu plebanijne, gdzie przygotowano dla nich tradycyjny posiłek.

**Kronikarz parafialny**

## dokończenie ze str. 3

Na ogół są to duchowni, którym praca parafialna utrudnia regularniejsze studia i terminowe zobowiązania wobec Studium Doktoranckiego. Dokonałiśmy reformy przedmiotów przygotowujących absolwentów do pracy nauczycielskiej oraz reformy studiów teologicznych w sekcji ewangelickiej.

Nasza społeczność akademicką przeżyła w ubiegłym roku akad. chwile smutne. Zostali odwołani do wieczności ks. Konstanty Bulli, p. Irena Szulc, ks. dr Aleksy Znosko i ks. doc. dr Edward Bałakier. Powstańmy i uczcijmy minutą ciszy pamięć zmarłych.

W minionym roku akademickim Senat Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej nadał trzy doktoraty honorowe.

W dniu 3 marca 1994 roku przedstawiciele Senatu Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie wręczyli w Bernie dyplom doktora *honoris causa* ks. prof. dr. Kurtowi Staiderowi, w uznaniu jego wybitnych zasług naukowych, zwłaszcza w zakresie teologii Nowego Testamentu, homiletyki i katechetyki, wszechstronnego zaangażowania w rozwój teologii starokatolickiej oraz ruchu ekumenicznego w Szwajcarii i poza granicami tego kraju. Niestety, zły stan zdrowia ks. prof. dra Kurta Staldera uniemożliwił mu podróż do Warszawy, dlatego uroczystość wręczenia dyplomu *honoris causa* odbyła się na Uniwersytecie w Bernie, przy udziale: Arcybiskupa Utrechtu — Antoniego Jana Glazemakera, bpa Hansa Gernego — zwierzchnika Kościoła Chrześcijańskokatolickiego Szwajcarii, em. bp Leona Gauthiera, prof. Andreea Ludi — rektora Uniwersytetu w Bernie oraz liczego grona profesorów Wydziału Chrześcijańskokatolickiego i Ewangelicko-Reformowanego.

W dniu 7 marca 1994 roku odbyła się w naszej Uczelni uroczystość wręczenia dyplomu doktora *honoris causa* Jego Ekscelencji Marinusowi Kokowi, emerytowanemu Arcybiskupowi Utrechtu. Tytuł doktora *honoris causa* nadano arcybiskupowi Marinusowi Kokowi w dowód uznania jego zasług naukowych i dydaktycznych oraz zaangażowania ekumenicznego i pokojowego.

Z kolei w dniu 19 maja br. odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora *honoris causa* pastorowi Eugeniuszowi Vossowi, założycielowi i kierownikowi Instytutu „Wiara w drugim świecie”, nadanego w dowód uznania jego zasług ekumenicznych i pokojowych.

Ks. Eugeniusz Voss wiele uwagi poświęcił również osobom represjono-



wanym przez władze komunistyczne; występował w ich obronie, informował opinię publiczną o represjach, apelował o zwolnienie z więzień i obozów ludzi skazanych za przekonania religijne i polityczne. Jego działalność w tym zakresie spotkała się z uznaniem m.in. ze strony znanego dysydenta, Andrieja Sacharowa.

Kontynuowaliśmy tradycję sympozjów międzyuczelnianych, współorganizowanych przez ChAT. W dniu 15 grudnia 1993 roku odbyło się w naszej uczelni sympozjum naukowe na temat: „Konkordat z 28 lipca 1993 roku a równouprawnienie wyznań”. Podczas sympozjum wygłoszono następujące referaty: bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — „Równouprawnienie wyznań w obecnej i przyszłej Konstytucji”; prof. dr Jerzy Wistocki — „Konkordat z 10 lutego 1925 roku a równouprawnienie wyznań w II Rzeczypospolitej”; prof. dr hab. Michał Pietrzak — „Konkordat z 27 lipca 1993 roku i jego konsekwencje dla sytuacji prawnej innych wyznań”. W tych referatach podkreślono troskę o równouprawnienie wyznań; przedstawiając nie tylko argumenty krytyczne czy polemiczne, ale także pozytywne, upatrujące w konkordacie ważny punkt odniesienia dla regulowania stosunków prawnych wszystkich Kościołów.

Kontynuowana jest współpraca z zagranicznymi instytucjami naukowymi i kościelnymi, w tym z wydziałami teologicznymi. Na niejednym z nich (m.in. Berno, Bonn, Monachium, Regensburg) kształcili się i kształcą nasi studenci, będący przed lub po dyplomie, nasi obecni i przyszli współpracownicy (...).

W kwietniu 1994 roku złożył wizytę w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej ks. prof. dr. Marc Lienhard, dziekan Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Strasburgu. Wygłosił on wykład pt. „Kościół jako mniejszość w perspek-

### immatrykulacja studentów

tywie francuskiego protestantyzmu”. W czasie spotkania z nauczycielami akademickimi omawiano perspektywy i możliwości nawiązania bliższej współpracy z Uniwersytetem w Strasburgu (...).

W dniu 1 stycznia 1994 roku sukcesem zakończyły się starania Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego o wznowienie działalności Prawosławnego Ordynariatu WP. Z dniem 1 stycznia 1994 r., Minister Obrony Narodowej, admirał Piotr Kołodziejczyk, powołał — rozkazem MON z dnia 30 grudnia 1993 roku — Prawosławny Ordynariat Wojska Polskiego. Odpowiedzialne zadanie kierowania Ordynariatem powierzono naszemu wieloletniemu nauczycielowi akademickiemu, arcybiskupowi prof. dr hab. Sawie (Hrycuniakowi). Na ręce abp Sawy składam szczerze gratulacje dla Kościoła Prawosławnego z okazji wznowienia Prawosławnego Ordynariatu Polowego WP. W dniu 12 czerwca br. arcybiskup Sawa udzielił święceń kapłańskich prof. dr hab. Marianowi Bendzie — prorektorowi ChAT oraz powierzył mu zaszczytne stanowisko w Prawosławnym Ordynariacie WP. Z tej okazji składamy ks. prof. dr. hab. Marianowi Bendzie najserdeczniejsze życzenia, błogosławieństwa Bożego (...).

Mam nadzieję, iż w rozpoczynającym się roku akademickim nastąpi dalsza aktywizacja działań badawczo-naukowych. Wymaga to wspólnego wysiłku nauczycieli akademickich i studentów, zwiększenia efektywności badań w Kołach naukowych, które wciąż za mało są widoczne na naszej uczelni. Dlatego gorąco zachęcam studentów — zwłaszcza tych, którzy rozpoczynają studia w Akademii — do nauki, która wzbogaci naszą wspólną wiedzę. Nie można tego osiągnąć bez wysiłku, bez ciężkiej, wytrwałej pracy, jednak człowiek ciekaw świata i wiedzy chętnie podejmie taki trud, a wówczas aktywność umysłowa może przynieść nam prawdziwą satysfakcję”.

Po przemówieniu Rektora nastąpiła immatrykulacja studentów, a następnie ks. prof. dr hab. Marian Bendza wygłosił wykład inauguracyjny na temat Uni Brzeskiej.

Uroczystość inauguracji zakończono wspólnym odśpiewaniem „*Gaudeamus igitur*”.

Uczestnicy inauguracji nowego roku akademickiego w ChAT



# 40-lecie Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej

W dniu 26 października 1994 roku odbyła się uroczystość 40-lecia Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Na uroczystość przybyli zwierzchnicy i przedstawiciele Kościołów, których studenci kształcą się w Akademii, rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, reprezentanci władz państwowych oraz pracownicy i studenci ChAT.



Uroczystość 40-lecia Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej otworzył J.M. bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — rektor ChAT

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem ekumenicznym, w czasie którego kazanie wygłosił bp Jan Szarek, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i zarazem prezes Polskiej Rady Ekumenicznej.

Po nabożeństwie, przemówienie wygłosił J.M. bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — rektor ChAT, który m.in. powiedział: „W dniu dzisiejszym mija równo 40 lat od chwili podjęcia przez władze PRL dwóch znamienych decyzji: uchwały Urzędu Rady Ministrów nr 728/54 z 26 października 1954 r. w sprawie usamodzielnienia Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego oraz uchwały Prezydium Rządu nr 727/54 z 26 października 1954 r. w sprawie organizacji studiów teologii chrześcijańskiej. Identyfikację postąpiono z Wydziałem Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, z którego to Wydziału utworzono Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie (...)”.

Chrześcijańska Akademia Teologiczna rozpoczęła swą działalność w Chylicach pod Warszawą, od roku 1968 zaś siedziba jej mieści się w War-

Prof. dr hab. Janusz Maciuszko wygłosił wykład na temat historii i przyszłości ChAT



wie, przy ul. Miodowej 21, której budowniczym był bp prof. dr Andrzej Wantuła, ówczesny zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Jest to uczelnia jednowydziałowa. W ramach Wydziału Teologicznego działają trzy sekcje: teologii ewangelickiej, teologii starokatolickiej i teologii prawosławnej, przy czym tylko ta ostatnia jest jednolita pod względem wyznaniowym — pozostałe mają charakter wielowyznaniowy (...).

Chyba nie będzie przesady w stwierdzeniu, że Chrześcijańska Akademia Teologiczna jest uczelnią wyjątkową w skali światowej. Skupia ona bowiem studentów reprezentujących ponad 15 Kościołów i związków wyznaniowych. Jej istnienie jest dowodem na to, że przy dobrej woli można ze sobą zgodnym współpracować, mimo różnic wyznaniowych. Odrębność wyznaniowa reprezentantów poszczególnych Kościołów jest w naszej uczelni w pełni szanowana i respektowana, zarówno przez studentów, jak i przez nauczycieli akademickich.

Dziś z wdzięcznością wspominamy przede wszystkim budowniczego naszej uczelni ks. prof.

Interesujące *votes* wygłosił ks. prof. dr hab. Witold Benedyktowicz — honorowy prezes Polskiej Rady Ekumenicznej



dra hab. Wiktora Niemczyka, w latach 1954-1965 jej rektora, a także jego następców: ks. prof. dra Wol-demara Gastpar'y'ego, w latach 1965-1981 — rektora; ks. prof. dra Jana Bogusława Niemczyka, rektora w latach 1981-1987 i ks. prof. dra hab. Jerzego Gryniakowa — rektora w latach 1987-1990. Z sympatią i wdzięcznością wspominamy także ks. prorektora prof. dra hab. Jerzego Klingera oraz wszystkich nauczycieli akademickich, którym wypadło pracować w bardzo trudnym dla Polski okresie.

Od początku istnienia naszej uczelni największą jej bolączką był brak samodzielnych pracowników nauki. Trudności te udało się władzom uczelni przezwyciężyć dopiero w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej. W roku akad. 1991/92 władze uczelni powołały Ekumeniczny Instytut Pedagogiczno-Katechetyczny, który kształci katechetów dla potrzeb Kościołów chrześcijańskich w Polsce, co wiązało się z uzyskaniem kilku nowych etatów. Uczelnia zamierza w przyszłości przygotować kadry katechetów uprawnionych nie tylko do nauczania religii w szkołach, ale także do prowadzenia wybranych przedmiotów ogólnokształcących. Uczelnia posiada uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora oraz prowadzenia postępowań o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego, a także tytułu profesora nauk teologicznych i nadawania doktora *honoris causa*. Zadania dydaktyczne oraz prace naukowo-badawcze w zakresie nauk teologicznych realizowane są przez 40 nauczycieli akademickich, w tym 13 profesorów oraz 9 doktorów. W dziejach Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, Studium Teologii Prawosławnej i Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej jest to najliczniejsza i najbardziej kompetentna kadra nauczycielska (...).

Coraz bardziej zacieśniają się więzi ChAT z Wydziałem Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Bonn, Wydziałem Teologii Starokatolickiej Uniwersytetu w Bernie, z którym w dniu 20 października 1994 r. podpisano umowę o współpracy naukowej, a także z uczelniami prawosławnymi w Siergiejew Posad (dawniej: Zagorsk), Atenach i Paryżu.

Z przyjemnością należy zauważyć, że współpraca ChAT z uczelniami rzymskokatolickimi w Polsce — Akademią Teologii Katolickiej w Warszawie i Katolickim Uniwersytetem Lubelskim — uktada się z roku na rok coraz lepiej. Na porządku dziennym są wzajemne usługi przy recenzowaniu prac doktorskich i habilitacyjnych. Studenci ATK, których interesuje problematyka ekumeniczna, korzystają z wykładów profesorów ChAT. Akademia, wspólnie z ATK i Instytutem Ekumenicznym KUL, od czterech lat organizuje sympozja naukowe, których wyniki są publikowane w „Roczniku Teologicznym”.

Niezwykle pilnym zadaniem uczelni jest opracowanie i wydanie podręczników i skryptów, nie-

W imieniu sekcji ewangelickiej *votes* wygłosił J.E. bp Zdzisław Tranda



W czasie nabożeństwa ekumenicznego kazanie wygłosił J.E. bp Jan Szarek, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i zarazem prezes Polskiej Rady Ekumenicznej



W imieniu sekcji starokatolickiej *votes* wygłosił J.E. bp Tadeusz R. Majewski — zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego

zbędnych zarówno dla studentów teologii, jak i słuchaczy Ekumenicznego Instytutu Pedagogiczno-Katechetycznego.

Innym palącym problemem uczelni jest zdobycie dodatkowych pomieszczeń pomocniczych. Chrześcijańska Akademia Teologiczna nigdy nie posiadała własnego lokum. Korzysta z gościnności Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Do chwili utworzenia Ekumenicznego Instytutu Pedagogiczno-Ka-

W imieniu sekcji prawosławnej *votes* wygłosił J.E. arcybp Sawa



techetycznego, pomieszczenia Akademii w miarę spełniały swe zadania. W chwili obecnej, gdy liczba studentów wzrosła blisko czterokrotnie, pomieszczenia te zarówno pod względem swej liczebności, jak i wielkości nie zaspakajają niezbędnych potrzeb rozwijającej się uczelni. Kościół Ewangelicko-Augsburski nie jest w stanie udostępnić dodatkowych pomieszczeń, gdyż po prostu sam ich więcej nie posiada. Wynajmowanie sal wykładowych na terenie miasta jest w chwili obecnej nierealne ze względów finansowych. Uczelnia nie posiada również własnej sali reprezentacyjnej, w której zazwyczaj organizowane są wszelkiego rodzaju uroczystości i sympozja naukowe, a także zaplecze w postaci domu studenckiego, pokoi asystentów, w których mogliby nocować wykładowcy dojeżdżający, czy też uczeni zagraniczni przybywający do uczelni z wykładami gościnnymi. W tej sytuacji idealnym rozwiązaniem byłoby wybudowanie nowego gmachu uczelni wraz z akademikiem”.

Następnie prof. dr hab. Janusz T. Maciuszko wygłosił wykład na temat historii i przyszłości ChAT. Oto fragmenty tego wykładu: „Kolejnym momentem, który dla uczelni mógł się okazać groźny, stała się decyzja rządu o powrocie do nauczania religii w szkołach publicznych. Dotąd katecheza odbywała się przy parafiach i zadaniem Akademii było przygotowanie absolwentów do takiej pracy. Szkoła rządzi się jednak swoi-

mi prawami i naszym zadaniem stało się takie przygotowanie absolwentów, żeby czuli się pełnoprawnymi nauczycielami, nie różniącymi się kwalifikacjami i wiedzą od swoich kolegów — nauczycieli innych przedmiotów. WChAT powołano Ekumeniczny Instytut Pedagogiczno-Katechetyczny, oferujący pełne studia magisterskie. Za cenę kilku etatów uczelnia powiększyła swoje zdolności dydaktyczne i oddziaływanie środowiskowe. Przybyło też studentów. Powstanie tego Instytutu mimo wolnie doprowadziło do pewnych zmian w programie studiów, które trzeba ocenić pozytywnie. Siatka zajęć staje się coraz nowocześniejsza, postanowiliśmy zapewnić wszystkim absolwentom kwalifikacje nauczycielskie”.

Po wykładzie prof. dra hab. Janusza Maciuszki, woła z okazji 40-lecia Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej wygłosili: ks. prof. dr hab. Witold Benedyktowicz — honorowy prezes Polskiej Rady Ekumenicznej; J.E. bp Zdzisław Tranda w imieniu sekcji ewangelickiej; J.E. arcybp Sawa (Hrycuniak) — reprezentant J. Em. Bazylię, Metropolity Warszawskiego i całej Polski — w imieniu sekcji prawosławnej; J.E. bp Tadeusz R. Majewski — zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego — w imieniu sekcji starokatolickiej.

Uroczystość uświetniły występy chórów: ChAT, Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego oraz Wzszego Adwentystycznego Seminarium Duchownego. (M.A.)

## PODPISANIE UMOWY NAUKOWEJ



Konstancin, 20 października 1994 r., godz. 16: moment podpisania umowy naukowej. Od lewej: Rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, Dziekan Chrześcijańskokatolickiego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu w Bernie, członkowie Senatu Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej

W Konstancinie, k. Warszawy, w Domu im. Bpa Herzoga podpisano w dniu 20 października 1994 r. umowę naukową między Chrześcijańskokatolickim Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu w Bernie (Szwajcaria) a Chrześcijańską Akademią Teologiczną w Warszawie.

W imieniu Chrześcijańskokatolickiego Wydziału Teologicznego w Bernie umowę parafował Dziekan — ks. prof. dr Urs von Arx, natomiast w imieniu Uczelni polskiej — jej Rektor, bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański.

Jak wynika z umowy, obie uczelnie dążą do współpracy w zakresie wspierania swej tematyki badawczej oraz w zakresie różnych dziedzin dydaktyki. Współpraca winna być urzeczywistniana poprzez:

- wspólnie realizowane zadania naukowo-badawcze;
- wymianę docentów, jak też współpracowników i współpracownic mającą na celu realizację zadań naukowo-badawczych, przedsięwzięć dydaktycznych oraz uczestniczenie w sympozjach i innych przedsięwzięciach naukowych;
- kontakty w dziedzinie naukowo-badawczej i dydaktycznej;
- wymianę studentów.

Umowa została zawarta na okres 2 lat. Należy podkreślić, że do podpisania tej niezwykle ważnej — dla dalszego rozwoju i działalności obu uczelni — umowy doszło, dzięki kilkuletnim osobistym staraniom bpa prof. dr hab. Wiktora Wysoczańskiego — rektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. (M.K.)





Ś. † P.

Ks. doc. dr

**Edward BAŁAKIER**

emerytowany pracownik naukowy  
Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej  
w Warszawie,

długoletni współredaktor czasopisma  
„Rodzina”, autor wielu artykułów,

Urodzony 21 stycznia 1919 r. w Race-  
wie k. Sokółki. Zasnął w Panu 19 lipca  
1994 r. w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne odbyło się w katedrze  
polskokatolickiej w Warszawie, przy ul. Szwo-  
leżerów 4, w dniu 25 lipca br. Pochowany został  
na Cmentarzu Komunalnym (d. wojskowym)  
na Powązkach — kwatery D.

Podczas tej smutnej uroczystości w warszawskiej katedrze wygłoszone zostały przemówienia żałobne. Zmarłego żegnali m.in.: Pierwszy Biskup Tadeusz R. Majewski, zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego oraz Bp prof. Wiktor Wysoczański — rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej i prezes STPK. Obok zamieszczamy fragmenty przemówień obu Dostojeńców Kościoła.

**Jako pierwszy mowę żałobną wygłosił  
zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego,  
Pierwszy Biskup Tadeusz R. Majewski**

„Kościół Polskokatolicki w Polsce ze śmiercią Księdza Docenta poniósł bolesną stratę. Dziś, kiedy Kościół nasz w szczególnie sposób potrzebuje doświadczonych nauczycieli akademickich, wypróbowanych duszpasterzy, posiadających głębokie, pełne życiowej mądrości spojrzenie na działanie Boże w życiu Kościoła i w Jego rozwoju — utrudzony wiekiem, wyczerpany pracą i uciążliwą chorobą, odchodzi od nas wezwany na Sąd — sługa Boży — Ks. doc. dr Edward BAŁAKIER.

Chylimy głowy przed Opatrznością, z wiarą przyjmujemy Boże rozkazy, wiedząc, że Bóg kieruje naszymi losami i sprawami Kościoła, jednak trudno nam się oprzeć bólowi wobec zgonu śp. Księdza Edwarda. Jest nam wszystkim smutno, gdy uświadamiamy sobie, że szereg naszych prawdziwych Przyjaciół zwięzają się.

Dziś w tej świątyni zgromadziła nas bardzo przykra okoliczność. Stoimy przy trumnie Księdza Docenta, którego siły ustawały od dłuższego czasu, a ciało, nękane chorobami powoli odmawiało posłuszeństwa. Wielu z nas patrzyło, jak na naszych oczach gasło powoli to pogodnie wspaniałe życie. Wypalały się życiodajne moce. Każdy miesiąc, a ostatnio każdy tydzień

i dzień, przynosiły pogorszenie stanu zdrowia spotęgowane cierpieniem, które stopniowo zbliżały Go do zgonu (...).

Pozwólcie, iż zacytuję wyjątki z kazania, które wygłosiłem w dniu 2 maja 1993 roku z okazji uroczystości jubileuszowej 50-lecia kapłaństwa ks. doc. dr. Edwarda BAŁAKIERA. Wówczas m.in. powiedziałem: „(...) Każdy kapłan, jako szafarz tajemnic Bożych, przez udzielanie Sakramentów świętych, przez sprawowanie Eucharystii, przez duszpasterską działalność wychowawczo-uświęcającą „nowe życie wlewa w dusze”, jak to pięknie pisał Organizator Kościoła Narodowego — Bp Franciszek HODUR w hymnie kościelnym — „serce ogniem świętym pali, przetapia w żalu i skrusze, jak miecz hartowny ze stali”.

Postąnnictwo kapłańskie przepięknie określił św. Grzegorz z Nazjanzu — Ojciec Kościoła Wschodniego z IV wieku: „Kapłan ma za zadanie dusze uskrzydlać, obraz Boży w nich pielęgnować, zanikający podtrzymywać, Chrystusa wprowadzać na mieszkanie”. Pielęgnowanie obrazu Bożego w duszach ludzkich jest niewątpliwie miłą, społeczną służbą. Bo ci, którzy taki obraz w sobie ukształtują, na skutek wychowawczej działalności kapłańskiej, będą dobrymi, solidnymi ludźmi na każdym stanowisku. A takie życie jest służbą społeczną, tak potrzebną i szanowaną na całym świecie.

Taką właśnie służbą, kapłańską pracę pełniłeś wiernie przez 50 lat. Dzisiejsza uroczystość Twego Złotego Jubileuszu Kapłaństwa to nie tylko Twoja uroczystość, ale uroczystość całego naszego Kościoła Polskokatolickiego. Boś dla tego Kościoła znaczne położył zasługi. Byłeś współorganizatorem Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej oraz Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików, gdzie ponad 15 lat pełniłeś funkcję sekretarza. Były to czasy, gdy „Polkat”, jako gospodarcze ramię Stowarzyszenia, stawiał zaledwie pierwsze kroki i nie mógł tej pracy właściwie wynagrodzić.

W Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej pełniłeś długoletnią służbę nauczyciela akademickiego i wychowawcy studentów Sekcji Starokatolickiej. Długoletnią, bo od samych początków Akademii w roku 1954 do przejścia na emeryturę w roku 1989. Wielu Twoich studentów owocnie pracuje dziś na poważnych stanowiskach w Kościele w Polsce, w USA i Kanadzie. Wydałeś kilka skryptów dla studentów z dziedziny etyki i teologii moralnej. Ostatnia Twoja książka pt. „Sakramentologia starokatolicka” znalazła uznanie u nas i na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, jako dzieło na wskroś ekumeniczne. Z opracowanych przez Ciebie kalendarzy korzystało nasze duchowieństwo w latach 1960-1965.

Uzupełnione obecnie i wydane katechezy służą pomocą przy nauce religii w szkołach i punktach katechetycznych. Katechizm przez Ciebie wydany, oparty jest na teologii starokatolickiej i tradycji Kościoła Narodowego.

Szukałeś źródeł tego Kościoła w XVI wieku. Napisałeś na ten temat pracę doktorską. Wykazałeś w niej, iż w owym czasie, gdy Reformacja wtargnęła w granice Rzeczypospolitej Szlacheckiej, właśnie szlachta na sejmach domagała się wprowadzenia Kościoła Narodowego w Polsce. Argumentów dostarczał jej wybitny ówczesny pisarz Andrzej Frycz Modrzewski. Idei tej sprzyjał przez jakiś czas nawet sam Prymas Jakub Uchański. W pismach naszych XIX-wiecznych poetów, filozofów, historyków — jak A. Mickiewicz, J. Słowacki, M. Konopnicka, A. Cieszkowski, Br. Trenowski, Karol Libelt — szukałeś źródeł ideologii naszego Kościoła oraz podstaw poglądów śp. Biskupa Franciszka HODURA. W tygodniku „Rodzina”, w miesięczniku „Postąnnictwo”, w Kalendarzu Katolickim



Mszę św. żałobną odprawił zwierzchnik  
Kościoła Polskokatolickiego, bp T.R. Majewski

znajdują się dziesiątki Twoich cennych artykułów o różnorodnej tematyce. Tak zawsze ciekawych i starannie opracowanych (...).



**Dostojni Uczestnicy Mszy św. żałobnej. Od lewej: prof. dr hab. Janusz Maciuszko — prorektor ChAT, J.M. bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański — rektor ChAT, bp prof. dr Maksymilian Rode, bp Zdzisław Tranda — zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Reformowanego**

Przez czterdzieści sześć lat szliśmy razem. Trudna i ciernista była to droga (...). Mimo różnych szykan, trwaliśmy na wyznaczonych przez Kościół stanowiskach, a nasz chleb kapłański często kraszony był łzami. Wspólnie pamiętaliśmy o tym, że „co z Boga jest, zwycięża świat (...).

Nie wiem, czy zdajecie sobie sprawę, jak trudno jest mówić patrząc na trumnę wypróbowanego przyjaciela. Śmierć Księdza Docenta przynębiła mnie bardzo. Wydaje mi się nadal, że to niemożliwe, że nasz Edward żyje. To nie tak dawno, bo jeszcze 22 czerwca br. Ksiądz BAŁAKIER brał udział w sesji Rady Synodalnej, poświęconej projektowi ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Polskokatolickiego. 12 lipca br. odbyła się sesja Prezydium Rady Synodalnej, na którą zaprosiłem Księdza Edwarda. Niestety, z powodu choroby już nie przybył.

Kiedy w dniu 7 lipca br. odwiedziłem chorego Księdza Docenta Edwarda BAŁAKIERA, pod koniec naszej rozmowy poprosił mnie, abym 10 lipca br. w niedzielę przybył do Niego z WIATYKIEM. Poprosił o Spowiedź Św. (...). 10 lipca br. przybyłem do domu chorego. Przyjąłem Spowiedź św., udzieliłem choremu rozgrzeszenia, Komunii św. i Sakramentu Namaszczenia. Do Komunii przystąpili Domownicy Wiary. Po zakończeniu ceremonii, ks. doc. dr Edward BAŁAKIER w serdecznych słowach podziękował mi za tę posługę. Podziękował Kościołowi, któremu wiernie służył. Poprosił mnie, abym przeprosił Księżę Biskupów i Kapłanów, którym może nieświadomie wyrządził przykrość. Podziękował swojej małżonce za wspólnie przeżyte lata. Serdecznymi słowami podziękował swoim córkom. Oficjalnie pożegnał się z Kościołem (...).

Zbliżyły się kolejne dni Twoich wzmorzonych boleści. Każdego dnia byłem w kontakcie z Twoją najbliższą Rodziną. 19 lipca bóle się nasiliły. Znosiłeś je ze spokojem. Od wczesnych godzin rannych czekałeś na Twoją córkę p. dr Hannę Bałakier, przybywającą z dalekiej Kanady. Doczekałeś się. Na jej widok, na chwilę twarz Twoja zmieniła się. Nabrała radosnego uśmiechu. To było podziękowanie za przybycie; szczere, ojcowskie. Twoja Rodzina nie dostrzegła, że śmierć wchodzi do Waszego domu. Nasiliły się bóle. Zasypanie, a jednak do końca byłeś przytomny.

Około godziny 15.00 oddałeś ducha, zasnąłeś snem wiecznym w Panu. Mógłbym jeszcze długo mówić o życiu i pracy kapłańskiej śp. Ks. doc. dr. Edwarda BAŁAKIERA, jednak czas upływał i muszę Was wszystkich pożegnać w imieniu Zmarłego Kapłana. Muszę pożegnać Rodzinę, Krewnych, Przyjaciół, Księżę Biskupów i Kapłanów (...). W imieniu Rady Synodalnej i moim własnym chcę Ci podziękować Drogi Edwardzie — za Twoją konstruktywną pracę, za sumienne wykonywanie obowiązków, za towarzyszenie mi przy wizytacjach kanonicznych. W szczególny zaś sposób za Twoje liczne, jakże mądre, przekonujące nauki, nauki rekolekcyjne wygła-

**Pożegnał Zmarłego również rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie i prezes Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików — bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański**

sane nie tylko w naszych parafiach, lecz w parafiach Bratnich Kościołów. Ich treść była zawsze oparta na głębi Pisma Św. Chętnie Ciebie słuchano.

Z ufnością i wiarą możemy dziś przy Twojej trumnie za Apostołem powiedzieć, że Ty, Edwardzie: „Dobry bój bojowałeś, biegu dokonałeś, wiarę zachowałeś. A teraz oczekuje Cię wieniec sprawiedliwości, który Ci w owym dniu da Pan, Sędzia sprawiedliwy, a nie tylko Tobie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście Jego” (2 Tym 4, 7-8).

„Śmierć ks. doc. dra Edwarda Bałakiera pogrzyżała w smutku i żałobie całą społeczność akademicką Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, w której to Uczelni zmarły nasz Brat przepracował 35 lat — jako pracownik naukowo-dydaktyczny. Trumna z Jego doczesnymi szczątkami jest pośród nas. Otaczamy ją sercami pełnymi bólu i żałoby.

Ks. doc. dr Edward Bałakier urodził się 21 stycznia 1919 roku w Racewie k. Sokółki, woj. białostockie, z ojca Wincentego i matki Marii z Natulewiczów.

Wyształcenie podstawowe zdobył w miejscowości rodzinnej, średnie zaś w prywatnym gimnazjum oo. Franciszkanów, zakończone egzaminem maturalnym, złożonym przed Państwową Komisją Egzaminacyjną we Lwowie w 1938 r. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym oo. Franciszkanów w latach 1938-1943 we Lwowie i Krakowie.

Święcenia kapłańskie otrzymał tuż przed zakończeniem teologii w dniu 19 grudnia 1942 roku. Po studiach teologicznych pracował jako kapłan zakonu Franciszkanów w Skarżysku Kamiennej, Kwidzynie i Dartowie na stanowisku prefekta szkół podstawowych, zawodowych i gimnazjalnych.

W 1949 r. wystąpił z zakonu i zawarł związek małżeński w Kościele Polskokatolickim, w którym to Kościele w latach 1949-1952 pełnił funkcję proboszcza parafii w Wałbrzychu. W latach 1952-1954 był sekretarzem Kurii Biskupiej w Warszawie i współredaktorem „Posiannictwa”.

W grudniu 1954 roku został zatrudniony jako asystent w Katedrze Teologii Praktycznej Starokatolickiej w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie. Pismem Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego — Departamentu Studiów Uniwersyteckich z dnia 6 czerwca 1955 r., odbyte przez ks. E. Bałakiera w latach 1938-1943 studia filozoficzno-teologiczne zostały uznane za równoznaczne ze studiami w uczelni państwowej. Toteż w dniu 14 grudnia 1955 r. ks. Edward Bałakier złożył w ChAT egzamin magisterski i uzyskał dyplom ukończenia studiów wyższych oraz zawodowy stopień magistra teologii starokatolickiej, po czym został przeszerogowany na stanowisko starszego asystenta. Jako starszy asystent w Katedrze Teologii Praktycznej Starokatolickiej był równocześnie lektorem języka łacińskiego, pisał artykuły popularno-naukowe do „Posiannictwa”, zbierał materiały do pracy doktorskiej. Po rozwiązaniu umowy o pracę z ówczesnym kierownikiem Katedry Teologii Praktycznej Starokatolickiej, w kwietniu 1957 r. rektor Akademii powierzył ks. Edwardowi BAŁAKIEROWI prowadzenie wykładów i ćwiczeń, wchodzących w zakres tejże Katedry, głównie z teologii moralnej.

Prowadząc zajęcia ze studentami, ks. Edward BAŁAKIER przygotowywał skrypt z teologii moralnej, a także opracował Katechizm Kościoła Polskokatolickiego, wydany w 1958 r.

W dniu 30 sierpnia 1958 r. rektor ChAT mianował Go adiunktem. 21 lutego 1960 r. ks. Edward BAŁAKIER przedstawił do oceny pracę doktorską pt. „Sprawa Kościoła narodowego w Polsce XVI wieku”, napisaną pod kierunkiem prof. dra Oskara Bartla, na podstawie której Rada Wydziału Teologicznego ChAT w marcu 1961 r. nadała Mu stopień naukowy doktora teologii.

Na wniosek rektora ChAT minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dniem 1 stycznia 1972 r. powołał ks. dra Edwarda BAŁAKIERA na stanowisko docenta w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Od 1 października 1987 r. do 30 września 1989 r., czyli do czasu przejścia na emeryturę, ks. doc. dr Edward BAŁAKIER był kierownikiem Katedry Teologii Praktycznej Starokatolickiej.

Ks. doc. dr Edward BAŁAKIER opublikował kilkadziesiąt prac, w tym skrypty z teologii moralnej, katechezy, artykuły o charakterze teologicznym, teologiczno-społecznym, artykuły problemowe o charakterze historyczno-społecznym, etycznym i in. Był jednym z członków założycieli Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików, w którym pełnił zaszczytne funkcje. Należał do Kolegium Redakcyjnego „Posiannictwa”, „Rodziny” i „Kalendarza Katolickiego”, na łamach których ukazała się większość Jego publikacji.

W dniu dzisiejszym dziękujemy Bogu za wszystko, co Zmarły dla nas uczynił, ufając, że życie Jego nie było daremne, gdyż było zwiastowaniem Bożego świadectwa.

Żegnając Cię w imieniu Senatu i Pracowników Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, a także w imieniu Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików, prosimy Boga Wszechmogącego, aby raczył Cię obdarzyć koroną wiecznej szczęśliwości. Żegnamy Cię słowami Ewangelii św. Mateusza: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie” (11, 28).



**Kondukt żałobny za trumną Zmarłego Kapłana**



# GODY czyli Wigilia polska

Gody to szczególne, niecodzienne słowo. Znaczy więcej niż biesiada, obchód. To stan szczęśliwości. Chrystus Pan, porównując Apostołów do sług czekających na swego pana, kiedy by się z godów wrócił — mówi o sobie samym. To On, Zbawiciel, przebywa na godach wieki, z których raczy zstępować na ziemię. Panny mądre wchodzą wraz z Oblubieńcem-Chrystusem na gody i zamknięte są za nimi drzwi. Niepowołanego biesiadnika pyta Pan: „Przyjacielu, jakże tu wszedł, nie mając szaty godowej?”

Więc w oczekiwaniu Godów śnieży się ziemia, białe puchy wirują w powietrzu. Bo biel to czystość i niewinność. Tęsknota stworzona za utraconą przez grzech czystość daje się zmierzyć zachwytem, co ogarnia duszę, kiedy na ziemię spadnie pierwszy śnieg. Matka przed urodzeniem dziecka stroi dlań kołyskę. Świat oczekujący przyjścia Zbawiciela obleka się w biel.

Ludzie dalecy od czystości śniegu spieszą w przedświtowym mroku na roraty. Na czele rzesz pragnących przez modlitwę i pokutę odzyskać szatę godową, króczy bolesna para winowajców: Adam i Ewa. Nikt tak gorąco jak oni nie żąda, by

zostało odzyskane, co przez ich słabość przepadło. — Boże, któryś godność natury ludzkiej cudownie stworzył i jeszcze cudowniej naprawił...

Wszyscy przeżywamy głęboko radość nocy betlejemskiej, łącząc po swojemu stare wierzenia z nowymi. Wilia, wieczerza o charakterze sakralnym, jest tak mocno związana z nami uczuciowo, że w oczach wielu Polaków przesłania właściwe święto, staje się treścią, zamiast wstępem. Potrawy spotykane w czasie Wilii, ich sposób przyrządzania, ich kolejność są tradycyjne, symboliczne, niezmiennie.

Z pradawnych czasów wywodzi się kutja, pszenica obtłukiwana w żarnach, znamionująca sytość, zmieszana z makiem i miodem. Mak to spokojny sen, a miód — stodycz. Kulminacyjnym momentem wieczerzy jest dzielenie się opłatkiem, zbliżające oddalonych, łączące umarłych z żywymi. Wyciągnięta dłoń z okrucieństwem sięga poza rzeczywistość.

Dopiero po tym gaście pojednania, łączności wzajemnej, miłości i przyjaźni można zasiąść do stołu i próbować wszystkich po kolei potraw wigilijnych, a są to potrawy niezwykle i przerna-

czone specjalnie na wieczerzę wigilijną.

Jadłospis wigilijny, zawsze postny jest za to bardzo obfity, bo zwykle składa się z dużej, zwyczajowo ustalonej liczby potraw. I tak np. w wielu regionach tradycyjna wieczerza składa się z dwunastu dań, bo tylu było apostołów — uczniów Jezusa i tyle jest miesięcy w roku. Równie często jednak przygotowuje się na wigilię nieparzystą, rzekomo szczęśliwą liczbę potraw. A składać się winna z potraw przyrządzonych z „wszystkiego co w polu, sadzie, ogrodzie, lesie i wodzie” — a więc z produktów ziemi, głównie z potraw zbożowych, z mąki i kasz, z jarzyn, owoców, orzechów i miodu, oraz z dań rybnych.

Jadłospis ten bywał bardzo zróżnicowany, zależał od stanu, stopnia zamieszności, tradycji regionalnych i rodzinnych.

Siano rozesełane na stole przywodzi na myśl stajenkę. Siano to po wieczerzy zostanie rozdane zwierzętom, wcześniej zaś postuży do wróżb krótkiego czy sędziwego życia, zależnie od długości źdźbła wyciągniętego spod obrusa.

Jedno miejsce wolne, nie zajęte przez nikogo, tradycja zostawia dla „zagórskich panów”. Ktokolwiek zajdzie w dom polski w święty, wigilijny wieczór, zajmie to miejsce i będzie przyjęty jak brat. Raz do roku, w ciągu paru godzin społeczeństwo uświadamia sobie przez ten zwyczaj, jakim rajem byłby świat, gdyby prawa wigilijnej wieczerzy rządziły nim stale.

W czasie Wilii nikt nie powinien wstać od stołu. Liczba obecnych jest pożądana parzysta, świateł nie może być trzy, zwłaszcza dotyczy to świec. Każde zdarzenie w ciągu tej wieczerzy jest wróżebne i doniosłe. O północy zwierzęta rozumieją ludzką mowę i odpowiadają na pytania człowieczym głosem. Według tradycji gospodarz po Wilii idzie z siekierą do sadu, poleciwszy wprzód synowi, by czekał za płotem. Przykłada siekierę do pnia każdego drzewa pytając srogo: „Będziesz rodzic?” — Będę! Będę! — odkrzykuje chłopak i uspokojony tym zapewnieniem gospodarz stawia to pytanie następnej jabłoni. Potem przechodzi do pszczoł. Odkłada siekierę, bo pszczoła, jak każde stworzenie, może się obrazić, i każdemu z uli kolejno obwieszcza wiadomość, że Chrystus Pan się narodził...

Po skończonej wieczerzy, kiedy dopełnione zostały wszystkie związane z nią zwyczaje, kiedy to już do syta pożywili się ludzie, kiedy zadbano o gości z zaświatów, zwierzęta domowe i drzewa w sadzie, nadchodził czas śpiewania kolęd.

Stary czy młody, wierzący czy obojętny religijnie — gdzież jest Polak, dla którego melodia: „Bóg się rodzi”, „Wśród nocnej ciszy”, „W żłobie leży” — nie stanowiłyby części własnej duszy? Zrosły się one nierozdzielnie z polskością, której są wykwitem, a mogą być słuszną dumą.

# Opowieść



## wigilijna

Zaczyna zapadać zmrok, chociaż nie tak dawno minęło południe. Niewielkie domki we wsi powoli bledną w gęstniejącej mgłę i szarości. Nawet tu i ówdzie pozapalane światła nie mają siły przebić się przez ten grudniowy zmierzch, którego nie rozjaśniają nawet niewielkie pierzynki śniegu, nieśmiało zalegające wokół drzew i krzewów.

Przy jednej z furtek daje się zauważyć sylwetkę niedużego chłopca, obejmującego ramionami wystającą z płotu żerdź. To Michaś, dziesięcioletni synek jednego z gospodarzy. Zadarta do góry głowa świadczy o tym, że wypatrał on na ciemniejącym szybko niebie czegoś bardzo ważnego. Nie zważa przy tym na przenikliwy ziąb, na dobiegające z oddalonych domostw odgłosy świątecznej krzątaniny — jest całkowicie pochłonięty oczekiwaniem czegoś, co pojawić się ma tam, hen wysoko, na niebie...

I wreszcie — jest! Wysoko, wśród ciemnych chmur, błyska nić srebrnego światła... To gwiazdka! Pierwsza gwiazdka na grudniowym niebie, oznajmia całemu światu radosną nowinę! Już niebawem narodzi się Ten, przed którym klękają ze czcią i w uniżeniu nie tylko najmniejsze zwierzątka, ale nawet najwięksi i najpotężniejsi władcy tego świata! Zaczyna się najpiękniejszy wieczór, a później i noc, całego roku — wieczór wigilijny i noc Bożego Narodzenia!

Michaś odrywa się od płotka i biegnie do domu. Jak przyjemnie jest wpaść do ciepłej, przytulnej izby, w której unosi się zapach świeżego siana, maku z rodzynkami i świątecznego ciasta!

— Mamo, mam! Już jest, świec! Pierwsza gwiazdka! — wyrzuca z siebie jednym tchem, podniecony i szczęśliwy.

— To i możemy zaczynać — odpowiada spokojnie mama. — Wszystko gotowe, rozbierz się i proś tatę.

Po chwili są już wszyscy razem: wspólna modlitwa, łamanie się opłatkiem, Wigilia... Światła przystrojonej choinki i ciche tony kolęd, płynące z radia, pogłębiają niepowtarzalny, specyficzny nastrój rodzinnej, świątecznej kolacji...

Michaś siedzi przy stole, jak „na szpilkach”. Wierci się, rozgląda, wtrąca do rozmów — rozpiera go energia, ciekawość i chęć zrobienia czegoś nadzwyczajnego. Przecież to Noc Cudu — więc Michaś wierzy święcie, że wreszcie i on sam będzie świadkiem jakiegoś niezwykłego zdarzenia, czegoś czarownego i cudownego zarazem. A tu czas mija, i w zasadzie — nic cudownego się nie dzieje!

Najchętniej zapytałby mamę lub tatę, kiedy i gdzie zdarzy się ten cud, ale się wstydił. Może rodzice będą się z niego śmiali? Chociaż bardzo ich kocha, to jed-

nak już wie, że oni, dorośli — czasem nie potrafią zrozumieć prostych i oczywistych (dla niego) spraw. Patrzy więc na nich z pewną wyrozumiałością i postanawia, że opowie im o wszystkim, ale później — kiedy „to” już się stanie, wydadzą. I — póki co — pałaszuje z apetytem świąteczne smakołyki, nadstawiając przy tym uszu i pilnie obserwując kąty pokoju.

Po kolacji wszyscy zaśpiewali razem kilka ulubionych kolęd, a później mama poszła do kuchni pozmywać i posprzątać. Michaś miał się położyć i przespać, bo — jak co roku — wybierali się razem na Pasterkę. Położył się więc, ale sen — jakoś nie chciał nadejść. Natomiast różne myśli — jedna po drugiej — aż klębiły mu się po głowie. Zaczęło się od św. Mikolaja: jaki prezent przyniesie w tym roku? Ale... czy w ogóle przyjdzie? Przecież w tym roku tak wszystko podróżowało! A mama z tatą... Tak ciężko pracują, a na tak niewiele ich stać! I tyle pieniędzy potrzeba teraz na remont dachu nad obórką, i na kupno węgla do kuchni... A ubrania dla niego — są takie drogie, a tak szybko się niszczą... Jak rodzice sobie z tym wszystkim radzą? W dodatku, potrafią się jeszcze uśmiechać i żartować, chociaż jest im tak trudno żyć... A on... tak się niedawno naprzykrzał, żeby kupić mu buty z łyż-

wami! I nie pomyślał wtedy, że mama już kolejny, któryś tam z kolei rok, chodzi w tej samej, niezbyt ciepłej kurtce...

Michasia oblewa w tej chwili purpurowy rumieniec wstydu. Jak mógł być takim sobkiem, egoistą! Przecież jest już duży, może tyle pomóc, a zachowuje się jak głupi smarkacz, który tylko chce się bawić... Zeskakuje szybko z łóżka, klęka, i rozdygotanymi z przejęcia rękoma żegna się. Cicho, ale zdecydowanie i płynnie, płynie jego modlitwa do Dzieciątka, które ma się narodzić:

Kochany Panie Jezusku, proszę Cię, daj mi dużo siły, żebym mógł pomagać swoim rodzicom w ich ciężkiej pracy... I daj mi jeszcze, proszę Cię, dużo siły, żebym nie musiał chcieć takich głupich rzeczy, jak zabawki, które kosztują dużo pieniędzy, a pożytku nie ma z nich żadnego... I nie pozwól, kochany Panie Jezu, żeby moja mama i mój tato musieli się mną martwić, albo martwić się różnymi innymi kłopotami... I jeszcze, dobry Panie Jezu, spraw, proszę Cię, żeby moja mama i mój tato zawsze się do siebie uśmiechali, i do mnie, i żebyśmy mogli zawsze siebie wspierać nawzajem...

I po tej modlitwie czuje się tak spokojny, tak lekki, jakby ktoś zdjął z niego ogromny ciężar. Teraz już może położyć się i zasnąć, pewny tego, że jednak cud się zdarzył. Bo przecież to zupełnie cud — porozmawiał z samym Panem Jezuskiem i dzięki temu już wie, co ma robić, jak się zachowywać, jak naprawdę kochać swoich najbliższych...

A kiedy — już po Pasterce — wszyscy wracają do domu wśród pięknej, rozgwieżdżonej nocy, spokojnej i cichej, mama pyta z uśmiechem synka:

— Powiedz, Michaś, coś się tak niecierpliwie przy Wigilii? Czekateś na coś?

— Tak, mam. Nie śmiej się ze mnie, ale ja — czekałem na cud. Co jednak najważniejsze, według mnie doczekałem się, i jestem już spokojny.

— Widzę, widzę. Możesz mi powiedzieć, co to był za cud?

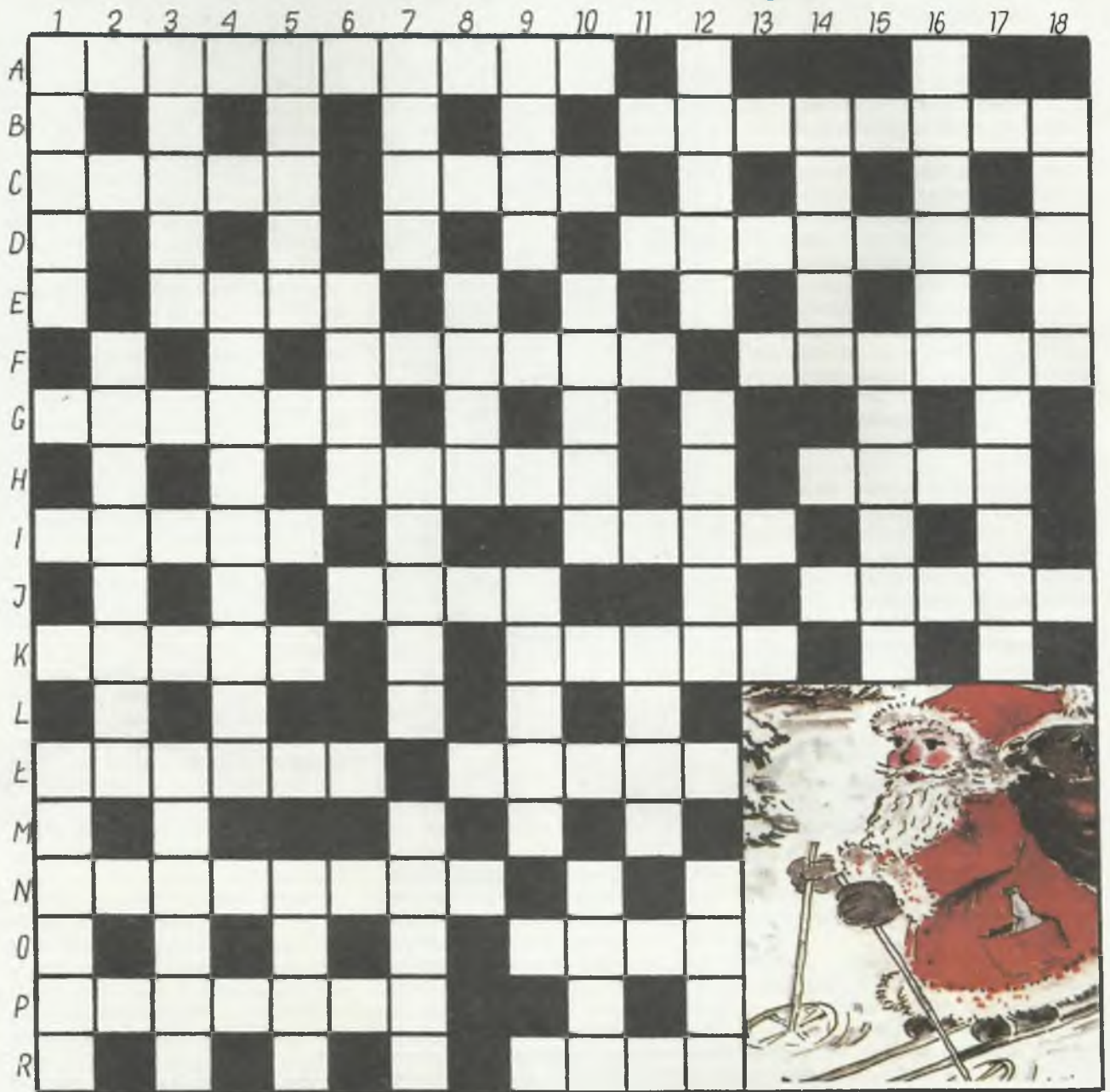
Michał śmieje się w odpowiedzi, jednak po chwili odpowiada z filuternym uśmiechem:

— Coś ty, mama... Wierzysz w cuda?

A mama spogląda mu ślugo, uważnie w oczy. I widać dostrzega w nich coś takiego, że odpowiada z tym swoim promiennym uśmiechem:

— Wierzę, synku...

# KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



**POZIOMO:** A-1) dziwny taniec, B-11) jedna z tych, co na koniu, C-1) dekoruje się nim pierś odznaczanego, C-7) np. filmowy, D-11) służy do mierzenia nadciśnienia cieczy, E-3) Noego, F-6) do gotowania, F-13) kapelusz lub państwo, G-1) członek kasty kapańskiej w Indiach, H-6) pod Warszawą, H-14) Sierra lub Fiesta, I-1) ustna lub pisemna, I-10) ciężka na roli, J-6) okowy, J-14) upał, spiekota, K-1) specjaliści od budowy pieców, K-9) np. Schindlera, Ł-1) hałas, zgiefk, Ł-8) wieczorny, N-1) niegdyś choroba głównie marynarzy, O-9) kolor w kartach, P-1) w łuku, R-9) jednostka winogron.

**PIONOWO:** 1-A) w nim petrochemia, 1-Ł) np. sum, 2-F) jeden z wielbłądów, 3-A) część nogi, 3-Ł) wiraż, 4-E) wierszyk dla dzieci, 5-A) poszedł na jarmarek, 5-N) autor „Jeźdźca bez głowy”, 6-E) rzeka we Włoszech, 7-A) może być dyplomatyczna, 7-H) kułak, garść, 7-M) cukrowy lub pastewny, 8-E) Wolności lub Polityki Realnej, 9-A) jedno z Wielkich Jezior, 9-J) student seminarium, 10-E) potrawa węgierska, 10-N) żona radży, 11-K) górskie zbocze, 12-A) powściągliwość, 12-G) zo-

staje po amputacji kończyny, 12-N) zapowiadany lub nieproszony, 14-B) buduje, 15-F) ta, co znosi jaja, 16-A) bór, puszcza, 17-F) gatunek herbaty, 18-B) główna tętnica.

(E.L.)

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło (maksyma Horacego):

(A-7, G-5, F-10) (B-12, F-14) (B-16, K-10, A-10)

(I-15, A-3, H-15, F-2, J-14, K-1, D-9, C-14, O-12) (P-10, K-15, K-2)

(R-11, I-4, C-12, Ł-4, E-18, B-1, I-3) (A-1, F-6, M-3, J-16, C-3, B-3).

Hasło należy przysłać do końca miesiąca na adres administracji. Do rozlosowania — nagrody książkowe.

Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie hasła krzyżówki nr 11 („Zło rośnie szybko”) wylosowała p. Halina KRÓL z Tarnowskich Gór.

# Czy wiecie że...

## Kolor oczu świadczy o charakterze — czyli spójrz mi prosto w oczy.

Ludzie niechętni, niezyczliwi dla drugich, facyzwy — nie patrzą innym w oczy, ponieważ nie chcą zdradzić swych prawdziwych myśli i uczuć. W oczach bowiem „odbija się” uspokojenie, charakter i nawet... najszybsze myśli człowieka. Tak przynajmniej twierdzą psychologowie. Toteż, jeśli chcesz poznać drugiego, to po prostu spójrz mu prosto w oczy.

Jak wynika z badań opublikowanych przez amerykański tygodnik „Science Digest”, podobno także kolor oczu związany jest z charakterem. Warto o tym pomyśleć, choćby po to, by — dla urozmaicenia czasu i rozbawienia biesiadników — podczas świątecznego obiadu rozszyfrować (na wesoło!) prawdziwe usposobienie naszych przyjaciół, znajomych, zaglądając im w oczy. A oto regułki zabawy:



— **Oczy czarne:** ludzie o czarnych oczach są zwykle uparci i wyniośli, a w sytuacjach krytycznych (w niebezpieczeństwie), czując się zagrożeni czy niepewni — łatwo stają się rozdrażnieni. Są wtedy impulsywni. Niemniej jednak są to ludzie obdarzeni dużym temperamentem. Jeśli zajmują kierownicze stanowiska — łatwo mogą skrzywdzić (całkiem niechętnie) swych poddanych przy łada wykroczeniu z ich strony. Na korzyść oczu czarnych trzeba napisać, że napotykać nieoczekiwane trudności, szybko znajdują rozwiązanie proste i skuteczne. Nie znoszą rutyny i przy jej pojawieniu się są skłonni porzucić pracę;

— **Oczy szare:** to ludzie zdecydowani, ale zarazem bezradni wobec zadań nie wymagających szczególnego zaangażowania intelektualnego. Szarooko to myśliciele;

— **Oczy piwne:** wskazują na charakter zamknięty w sobie, na silną indywidualność. Właściciele takich oczu nie zrażają się łatwo przeciwnościami losu i zazwyczaj osiągają znaczne sukcesy. Jeśli powierzyć im samodzielne, odpowiedzialne stanowisko — okażą się niezastąpieni;

— **Oczy niebieskie:** świadczą o wytrzymałości i odporności, ale jednocześnie o... cechach sentymentalnych, romantycznych. Niepowodzenia szybko załamują błękitnookich. Łatwo poddają się oni nastrojowi i często się denerwują. Są jednak życzliwie nastawieni do innych ludzi. To, po prostu, niepoprawni romantycy — do końca życia;

— **Oczy zielone:** należą do ludzi najszczęśliwszych. Charakter mają stabilny, ale jednocześnie cechuje ich wyobraźnia i odpowiedzialność. W działaniu kierują się realizmem, są skoncentrowani i cierpliwi, toteż znajdują wyjście z każdej sytuacji. Są dobrymi kolegami, uważnymi słuchaczami i wiernymi przyjaciółmi. Zielonooki bywa także znakomitym przywódcą i duszą towarzystwa.

Czyli: spójrz mi prosto w oczy, a powiem Ci kim jesteś. Zyczymy więc dobrej zabawy!

## Przybieżeli do Betlejem (kolęda)

*Przybieżeli do Betlejem pasterze  
grając skocznie Dzieciąteczku na lirze,*

*Chwała na wysokości, chwała na wysokości  
a pokój na ziemi (Ref.)*

*Oddawali swe pokłony w pokorze  
Tobie z serca ochotnego, o Boże!*

*Anioł Pański sam ogłosił te dziwy!  
Których oni nie słyszeli jak żywi,*

*Oto Mu się wół i osioł kłaniają,  
Trzej Królowie podarunki oddają.*

*I Anieli gromadami pilnują,  
Panna czysta wraz z Józefem piastują.*



# rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Spółeczne Towarzystwo Polskich Katolików, Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Czardasza 16/18, 02-169 Warszawa, tel. 46-72-74. Wpłaty na prenumeratę nie przyjmujemy. Cena prenumeraty: I półrocze — 42.000 zł. Warunki prenumeraty: 1) w miastach, w których znajdują się siedziby Przedsiębiorstwa Kolportażowo-Handlowego „Ruch” S.A. — prenumerata w tych oddziałach; — osoby zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziału Przedsiębiorstwa Kolportażowo-Handlowego „Ruch” S.A. opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Terminy przyjmowania prenumeraty: od dnia 10 listopada na I półrocze roku oraz cały rok następny; do dnia 1-go każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Zakład Poligraficzny Instytutu Wydawniczego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, ul. Czardasza 16/18. Zam. 52/94.

